

# Jaki prezydent?

27 sierpnia 2019

Donald Trump, 45. prezydent Stanów Zjednoczonych jest unikalną postacią wśród mieszkańców Białego Domu.

Przed objęciem stanowiska prezydenta USA nie zajmował żadnego obieralnego stanowiska. Nie miał doświadczenia politycznego, nie miał za sobą służby wojskowej i nie miał znaczącego obycia międzynarodowego. Miał natomiast ambicje, by zasiąść na fotelu prezydenckim i miał duże pieniądze ok. 10 mld dol. by ten cel urzeczywistnić. Na pokonanym polu zostawił 16 rywali Partii Republikańskiej i w finałowej rozgrywce pokonał kandydatkę Partii Demokratycznej Hillary Clinton mimo, że uzyskał o 2,9 mln głosów mniej od niej.

Co można powiedzieć o prezydencie Trumpie po ponad dwóch latach sprawowania przez niego prezydentury? Jest zmienny i nieprzewidywalny w swoich poglądach. Potrafi kilkakrotnie w ciągu jednego dnia zmienić poglądy na dany temat w zależności z kim rozmawia. Jest podatny na sprzeczne naciski na niego w Białym Domu. Z reguły rację przyznaje ostatniemu rozmówcy. Jest przy tym samochwałą i nie przyznaje się do błędów. A błędów popełnia rekordową ilość. Dziennik stołeczny „Washington Post”, który od początku jego prezydentury notuje błędy i potknięcia faktograficzne Trumpa obliczył, że do sierpnia bieżącego roku prezydent popełnił ponad 11 tysięcy błędów. Charakterologicznie Trump jest narcystyczny, zawsze pewny siebie, słuszności swych poglądów i demonstruje swoje rozdęte ego.

Jest jedynym prezydentem USA, który stanowczo odmawia ujawnienia swego zeznania podatkowego. Opublikował jedynie fragmenty swych dochodów i fragmenty sprawozdań podatkowych mimo, że demokraci, którzy mają większość głosów w Izbie Reprezentantów stanowczo domagają się od prezydenta oraz od władz podatkowych ujawnienia jego pełnego zeznania

podatkowego.

Jest chaotyczny w organizacji swojego sztabu w Białym Domu. Trump jest wyjątkowo niestabilny w swojej polityce personalnej. W ciągu ponad dwóch lat swojej prezydentury zwolnił z Białego Domu ponad 20 bliskich współpracowników, w tym najważniejszych i najbliższych doradców z szefem personelu na czele. Z rządu Stanów Zjednoczonych zwolnił wielu ministrów, w tym m.in. sekretarza stanu i sekretarza obrony.

Trump, jako prezydent nie ma dalekosiężnej wizji polityki zagranicznej kraju. Ma napięte stosunki z najważniejszymi sojusznikami europejskimi, m.in. z Niemcami i Francją. Wyraźnie dąży do osłabienia by nie powiedzieć rozbicia Unii Europejskiej. Trump zachęcał Wielką Brytanię do opuszczenia Unii Europejskiej. Wyprowadził Stany Zjednoczone z wielu organizacji międzynarodowych, m.in. z paryskiego porozumienia z 2012 r. o zmianach klimatycznych, z Trans-Pacific Partnership, z UNESCO, z międzynarodowego porozumienia w sprawie Iranu. Trump nie przywiązuje również znaczenia do roli ONZ.

Trump demonstracyjnie podkreśla znaczenie m.in. stosunków z Izraelem i Arabią Saudyjską. Uznał Jerozolimę za stolicę Izraela i przeniósł ambasadę USA z Tel Awiwu do Jerozolimy, uznał również prawo Izraela do posiadania syryjskich Wzgórz Golan. Zapowiada wycofanie zgody na sprzedaż Turcji samolotów P-35, jako sankcję za zakup przez Turcję rosyjskich rakiet S-400.

Dziwną i niestabilną politykę Trump prowadzi wobec Rosji. Z jednej strony nakłada sankcje na Rosję jako karę za jej nieprzyjazną politykę wobec Ukrainy, z drugiej zaś strony chwali Putina i podkreśla gotowość do współpracy z Rosją. Kreuje Chiny, jako potencjalnego konkurenta i wroga Stanów Zjednoczonych. Praktycznie wypowiedział Chiną wojnę handlową. Doprowadził do napięcia stosunków sąsiedzkich z Meksykiem i domaga się zbudowania muru na granicy z Meksykiem, oczywiście

na koszt Meksyku.

Trump, choć zdaje sobie sprawę, że Stany Zjednoczone nie są już super potęgą w świecie jak w niedawnej przeszłości, to jednak opowiada się za użyciem siły w polityce amerykańskiej nie precyzując gdzie i kiedy. Lansuje hasło „American First”, Ameryka przede wszystkim w świecie.

Nic dziwnego, że Trump ma niską wiarygodność zarówno międzynarodową jak i w samych Stanach Zjednoczonych. Ma wyjątkowo niskie poparcie w Europie. Według sondażu Pew Research przeprowadzonego w 37 krajach, poparcie dla Trumpa po kilku miesiącach sprawowania władzy wynosiło zaledwie 22 procent. Dla porównania podam, że jego poprzednik Barack Obama w końcówce swej prezydentury miał aprobatę na poziomie 64%. Szczególnie niskie poparcie miał Trump w krajach europejskich, np. w Niemczech 11 proc., we Francji 14 proc., w Holandii 17 proc., we Włoszech 28 procent. Stosunkowo wysoką aprobatę Trump miał w Izraelu 56 proc. oraz w Rosji 53 procent. Trumpa musiał zabołecć wynik sondażu przeprowadzonego w 37 krajach, z którego wynikało, że więcej ludzi ma zaufanie do Putina 27 proc. niż do Trumpa 22 procent.

W Stanach Zjednoczonych jego aprobata waha się w granicach 33-50 procent. Większość Amerykanów 51 proc. uważa, że Trump jest rasistą, natomiast 45 proc., że nie jest rasistą.

Trump nie ukrywa swych antyimigranckich sentymentów. W dniu 12 sierpnia br. zapowiedział drastyczną redukcję pozwoleń na przyjęcie imigrantów zagranicznych do Stanów Zjednoczonych. Trudniejszy dostęp do USA będą miały osoby o niższych dochodach, niskim wykształceniu oraz osoby, które będą zabiegały o pomoc ekonomiczną.

Trump ma stosunkowo niskie poparcie w społeczeństwie amerykańskim, mimo że sytuacja gospodarcza w USA jest dobra. Trump odziedziczył ją po swoim poprzedniku Baracku Obamie. Tempo wzrostu gospodarki wynosi ok 3 proc., a bezrobocie jest

niskie 3,6 procent. Trump liczył, że poprawi swoje notowania obniżając podatki. Ale obniżył podatki głównie bogatym Amerykanom. Dlatego według sondażu Gallupa tylko 40 proc. ankietowanych Amerykanów pozytywnie oceniało obniżkę podatków podczas, gdy większość 49 proc. skrytykowało jego decyzję.

Donald Trump jest tak niestabilny, tak zmienny w swoich poglądach, że ludzie zadają sobie pytania, który Trump jest prawdziwy. Czy ten, który przemawia w Gabinetcie Ovalnym Białego Domu czy ten, który rozmawia z ludźmi i dziennikarzami, czy wreszcie ten, który rozsyła swoje opinie na Twitterze? W odstępie kilku dni Trump potrafi wygłosić na zbliżony temat trzy różne przemówienia. Jest podatny na różne, często sprzeczne ze sobą naciski zewnętrzne. Brakuje mu dalekosiężnej wizji zarówno polityki wewnętrznej jak i zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Dlatego w swoich wystąpieniach i na Twitterze preferuje krótkie oceny bieżących wydarzeń. Trump ma bowiem trudności w skoncentrowaniu dłuższej uwagi na jednym temacie.

Autorstwo: Longin Pastusiak

Źródło: [Trybuna.info](http://Trybuna.info)